Cena 8 zł.

PIAST

Cena 8 zł.

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY POŚWIĘCONY SPRAWOM LUDU POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: **Kraków, ul. Basztowa 17.** Telefon redakcji i administracji: **595-32.** Skrytka pocztowa **Kraków I, Nr 538** — Konto P. K. O. **Nr IV 353 — Prenumerata kwartalna zł 100.—**

Wydawca: **Ludowe Tow. Wydawnicze „PIAST", Sp. z odp. udz. w Krakowie** Redaguje Komitet

Nr 39 Kraków, 3 października 1948 Rok XXXV

POWSZECHNY ZJAZD
HISTORYKÓW POLSKICH WE WROCŁAWIU

W dniach od 19 do 22 września odbywał się **we Wrocławiu siódmy powszechny zjazd historyków polskich.** Wybór Wrocławia na miejsce zjazdu, był aż nadto uzasadniony. Bowiem trwająca od 21 lipca aż dotąd Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, spopularyzowała dawną stolicę Piastów śląskich w całej Polsce. Setki tysięcy, które dotychczas zwiedziły wystawę, rozniosły sławę tego starego piastowskiego grodu, jak Polska długa i szeroka. Te setki tysięcy patrząc na dawne zabytki Wrocławia, mogły się naocznie przekonać o tym, jaki tu lud żył od wieków. Kongres intelektualistów odbyty w dniach 25—28 sierpnia we Wrocławiu, a szczególnie manifest pokojowy tego kongresu, uczynił to miasto głośnym na całym świecie, podkreślając, jak tęsknota za pokojem cenną jest w kraju, który przeszedł piekło okupacji niemieckiej, nienotowane w świecie zniszczenia dóbr materialnych i duchowych, nieopisaną nędzę i utratę kilku milionów istnień ludzkich wśród nieopisanych katuszy.

Ostatnio w tymże Wrocławiu odbył się zjazd historyków polskich, którym naród nie jedno ma do zawdzięczenia. Należy bowiem podkreślić, że właśnie szereg historyków, a zwłaszcza w czasach niewoli, poświęcało swe badania sprawom Śląska, sprawom Słowian zachodnich. Z ich to prac, dowiadywały się pokolenia o Słowianach nadłabskich, pomorskich, o dziejach Piastów Śląskich, o kulturze słowiańskiej, o dawnej polskości dzisiejszych Ziem Odzyskanych.

Znakomity współczesny historyk polski, dr Jan Dąbrowski, prof. U. J. w przeddzień zjazdu historyków, tak pisał w „Dzienniku Polskim" na ten temat:

„Kiedy nauka niemiecka zmierzała do utrwalenia w pamięci nie tylko Niemców ale i Polaków, że Pomorze zwłaszcza Zachodnie, nigdy polskie nie było i że Śląsk już w połowie XII w. oderwał się od Polski jako kraj nie o polskim, ale jakimś bliżej nie określonym słowiańskich („slawisch") charakterze, że wszystko, co miało jakąś wartość w dziedzinie tak kultury jak gospodarstwa, zawdzięczają te ziemie Niemcom, badacze polscy przystępowali do mozolnego odkrywania prawdziwego oblicza tych ziem spod powłoki, jaką jej narzuciła niemczyzna.

Wśród tych pionierów badań historycznych polskich nad przeszłością ziem zachodnich spotykamy nazwiska młodych wówczas, z biegiem lat wszakże najwybitniejszych badaczy polskich. Były to czasy, kiedy młody wówczas Stanisław Smolka wydał monografię, „Henryka Brodatego" (1872), a Boniecki pisał o Piastach śląskich (1874). Przyszły potem badania Ulanowskiego i praca Bogusławskiego o Słowiańszczyźnie północno-zachodniej. Na przełomie XIX XX w. były badania polskie nad przeszłością Śląska i Pomorza w pełnym rozwoju. Powstawały wtedy takie prace jak praca Wachowskiego do dziś nie przewyższona w ujęciu dziejów Słowiańszczyzny nadłabskiej i rozprawy zwracające oczy na zachód jak St. Zakrzewskiego „O Polakach nad Łabą w XII w.". Franciszek Popiołek rozpoczął badania nad Śląskiem Cieszyńskim, którego zasług na tym polu trudno dobitnie nie podkreślić, nie tylko sięgnął do najdawniejszych zabytków Śląska, ale przede wszystkim wykształcił wielu badaczy następnego pokolenia, którzy postawili badania nad przeszłością Śląska na poziomie dystansującym z powodzeniem naukę niemiecką.

Tak przygotowana nauka historyczna polska mogła przystąpić w niepodległej Polsce do stworzenia silnego ośrodka badań nad przeszłością Śląska, jakim się stał Komitet Śląski Polskiej Akademii Umiejętności. Wśród licznych prac wydanych w związku z tym przez PAU pierwsze miejsce zajmuje wielka „Historia Śląska do r. 1400" obejmująca w 3 wielkich tomach dzieje Śląska na przestrzeni pół tysiąca lat, zarówno pod względem politycznym jak kulturalnym i społecznym i gospodarczym, które przewyższyły w zupełności cały dorobek nauki niemieckiej na tym polu. Dziś, mimo bezlitosnych szczerb, spowodowanych w szeregach historyków polskich przez wojnę, nauka polska posiada mocne kadry badaczy w przeszłości Ziem Odzyskanych. Prawie 30 z nich przedstawi na zjeździe wyniki swych badań.

Badania historyków polskich nad przeszłością Ziem Odzyskanych stwierdziły nie tylko odwieczną ich polskość, trwającą pod nalotem niemieckim znacznie dłużej niż to głosili Niemcy, ale stwierdziły także, że zarówno początki kultury umysłowej, artystycznej i materialnej, jak i istotny jej rozwój zawdzięczają one rządom i pracom polskim. Stwierdziły one, że jedynie Polacy są żywiołem umiejącym władać tymi ziemiami ku ich istotnemu pożytkowi i potrzebom, w przeciwnieństwie do rządów niemieckich, widzących w nich nadające się tylko do wyzysku kolonie. Wykazały też one jak agresja niemiecka, której ofiarą padły te ziemie, stała się podstawą niemieckiego imperializmu, sprawcą dwu krwawych wojen światowych".

I w istocie, badania historyków stwierdziły niezbicie, że Ziemie Odzyskane, to ziemie dawne polskie, że pod cienką warstwą naleciałości germańskich na każdym kroku znajdują się dokumenty dawnej polskości, że autochtoni, to tacy sami Polacy śląscy, jak ich bracia koło Katowic, Bytomia, Cieszyna itd.

Na zjeździe powszechnym historyków polskich wygłosił przemówienie m. in. min. Oświaty dr Skrzeszewski. W zjeździe wzięła udział delegacja historyków radzieckich pod przewodnictwem prof. Piotra Tretiakowa, członka Akademii Umiejętności Związku Radzieckiego i sekretarz generalny Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych, profesor Sorbony Charles Moraze, jak również delegacja historyków czechosłowackich.

Obrady nad kwestiami naukowymi prowadzone były na posiedzeniach sekcyjnych. Zjazd podzielił się na pięć sekcyj a mianowicie: I. Dzieje Śląska i Wielkiego Pomorza, II. Dzieje Słowiańszczyzny, III. Rewolucja 1848 r., IV. Geneza współczesnego państwa i społeczeństwa polskiego, V. Polska nauka historyczna po drugiej wojnie światowej.

Zjazd zakończył obrady powzięciem szeregu rezolucji. Zgodnie z regulaminem zjazdu, rezolucje te zostały przekazane stałej delegacji zjazdu historyków polskich.

Zjazd zalecił opracowanie nowego obrazu dziejów polskich, opartych o unowocześnione metody badawcze oraz pełne opracowanie dziejów Ziem Odzyskanych. Przyjęto rezolucję przywiązującą dużą wagę do podjęcia szeroko zakreślonych badań nad epoką 1848 r. i kształcenia wyspecjalizowanych znawców tego okresu dziejów. Zalecono pogłębienie współpracy historyków z prehistorykami, a także podjęcie

(Dokończenie na str. 2)

POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ PSL

W dniach 3 i 4 października odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego przy udziale zaproszonych działaczy z terenu całej Polski.

Wyniki obrad Rady Naczelnej będą niewątpliwie miały duże znaczenie dla dalszej pracy stronnictwa, dlatego też udział wszystkich zaproszonych jest konieczny i obowiązkowy.

OGÓLNO-KRAJOWA NARADA KOBIET-DZIAŁACZEK P. S. L.

W sobotę dnia **2 października** odbędzie się w Warszawie narada czynnych działaczek Polskiego Stronnictwa Ludowego zaproszonych z całej Polski przez władze naczelne PSL.

Uczestniczki obrad wezmą udział w następnym dniu w posiedzeniu Rady Naczelnej PSL.

Posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego P. S. L. w Krakowie

Dnia 24. IX. br. odbyło się w Krakowie **posiedzenie Zarządu Wojew. PSL z udziałem przedstawiciela NKW PSL posła Gesinga.**

Po zagajeniu obrad przez prezesa Zarządu Wojew. kol. **Olszyńskiego,** kierownik organizacyjny kol. **Bemben** złożył krótkie sprawozdanie z działalności zarządu za okres ostatnich dwu miesięcy. Jak wynika ze sprawozdania, liczba kół i członków PSL. w tym okresie znacznie wzrosła, co jest dowodem wzrastającej żywotności PSL na terenie województwa krakowskiego.

Z kolei poseł Gesing wygłosił dłuższy referat, poświęcony zagadnieniom aktualnym i zadaniom, które stoją w obecnej chwili przed wsią i stronnictwem. Podkreślił on konieczność aktywnego udziału mas chłopskich w dziele przebudowy życia gospodarczego wsi.

W związku z referatem wywiązała się obszerna dyskusja, która wykazała całkowitą **solidarność działaczy z terenu województwa krakowskiego z ostatnimi uchwałami Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL.** Poszczególni mówcy podkreślali konieczność pogłębienia pracy uświadamiającej w terenie, ażeby wieś przygotować do nadchodzących przemian i spełnienia zadań, jakie przed nią stoją, oraz przeciwdziałać kłamliwej propagandzie szerzonej tu i ówdzie przez elementy wrogie Polsce Ludowej.

W toku dalszych obrad, desygnowano na członków Rady Naczelnej kol. kol. **mgr Chrzana Bronisława, Bembna Józefa** (Kraków), **Turka Stefana (Wadowice), Nowaka Józefa** (Brzesko), oraz załatwiono szereg organizacyjnych spraw.

WYSTAWA ZIEM ODZYSKANYCH będzie otwarta do listopada, zamiast do 21 października, jak to było projektowane. Ponadto, między kompetentnymi czynnikami toczą się rozmowy, celem przedłużenia wystawy ZO do 15 listopada, aby umożliwić zwiedzenie wystawy chłopom w okresie, kiedy główne prace w polach, będą już poza nimi.

900 tys. gospodarstw zwolnionych z II raty podatku gruntowego

W związku z ogłoszeniem wiadomości o **zwolnieniu w 50 proc. od podatku gruntowego na rok 1948 podatników, dla których podstawą opodatkowania nie przekracza 10 q,** poseł Kazimierz Banach, naczelny sekretarz NKW PSL udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej wywiadu, w którym m. in. powiedział:

„Polskie Stronnictwo Ludowe wita z najwyższym uznaniem decyzję Rządu RP o obniżeniu w 50 proc. podatku gruntowego na r. 1948, podatnikom, dla których podstawa opodatkowania nie przekracza 10 q.

Decyzja ta jest realnym krokiem na drodze popierania drobnych i średnich chłopów. W tym samym kierunku zmierza ustalone już wcześniej obniżenie o 1 do 2 proc. stopy procentowej podatku gruntowego dla płatników o mniejszym przychodzie, przy równoczesnym pozostawieniu bez zmiany stawek przewidzianych dla wszystkich pozostałych płatników, z wyjątkiem jedynie ok. 150 tys. gospodarstw o charakterze wyraźnie folwarcznym.

Olbrzymia większość mieszkańców wsi — drobni i średniorolni chłopi — **z uznaniem witają tę politykę,** widząc w niej dowód, że hasło poparcia drobno i średniorolnych chłopów nie jest tylko hasłem propagandowym, ale jest programem, za którym idą czyny.

W tym samym czasie, kiedy spekulanci i bogacze organizują zamachy na kieszenie tak chłopów pracujących jak i robotników oraz bądź grając na zniżkę cen zboża, bądź wykupując i chowając towary, spekulują na zwyżkę cen tłuszczu, mięsa itp. — Państwo Ludowe z jednej strony skutecznie paraliżuje te zamachy, broniąc opłacalnych cen zbóż i ziemniaków oraz tępiąc paskarskie ceny na mięso i tłuszcz, z drugiej zaś — **popiera najbardziej upośledzoną grupę producentów rolnych,** obniżając wydatnie podatki i utrzymując opłacalną cenę zboża. Jest to taka właśnie **polityka** gospodarcza, jaką winien realizować rząd robotniczo-chłopski. **Jest to polityka sojuszu chłopsko-robotniczego.**

Masy chłopskie widzą w niej realny przejaw tego sojuszu, a to wzmocni zarówno ich wkład w gospodarkę narodową Państwa ludowo-demokratycznego jak i w walkę, którą świat pracy na wsi i w mieście toczy z pozostałościami kapitalizmu".

(Zjazd historyków we Wrocławiu)

(Dokończenie ze str. 1).

szeroko zakrojonych prac wykopaliskowych.

W oddzielnej rezolucji znalazła swój wyraz konieczność pogłębienia badań nad dziejami stosunków kulturalnych polsko-rosyjskich, a także konieczność intensyfikacji badań nad Słowiańszczyzną zachodnią oraz zacieśniania stosunków naukowych z historykami czechosłowackimi. Zjazd wypowiedział się za wzmocnieniem kontaktu z nauką zagranicy w drodze wzmożenia międzypaństwowej współpracy historycznej oraz wymiany pracowników naukowych. Wezwano kompetentne czynniki państwowe i kierownicze organizacji naukowych do opracowania planów naukowych w zakresie nauk historycznych, a także zalecono utworzenie w Polskim Towarzystwie Historycznym sekcji metodologicznej dla przeprowadzania badań i dyskusji nad problemami metodologii i historii. Postanowiono podjąć starania u kompetentnych czynników o zwrot wywiezionych przez Niemców dóbr kulturalnych.

Przyjęto poza tym następujące oświadczenie, opracowane przez grupę historyków marksistów: 7-my powszechny zjazd historyków polskich, obradujących we wrześniu 1948 r. w stolicy Śląska we Wrocławiu, w zrozumieniu historycznej wagi dla przyszłości świata i Polski, walki jaką toczą z siłami światowego imperializmu siły postępu i pokoju i demokracji na całym świecie, zgrupowane wokoło Związku Radzieckiego, w przeświadczeniu słuszności rozwoju dziejowego nowej Ludowej Polski, w głębokim przekonaniu o pełnej słuszności nowych granic państwowych w oparciu o Odrę i Nysę Łużycką i szerokie wyjście na Bałtyk — w pełnej świadomości niebezpieczeństw, związanych z podejmowaną przez wsteczne siły Zachodu zaborczego imperializmu niemieckiego — w poczuciu zupełnej solidarności z literą i duchem rezolucji Światowego Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu — deklaruje gotowość pełnego włączenia polskiej nauki historycznej do walki o trwały i sprawiedliwy pokój dla świata, o bezpieczeństwo, pomyślność i rozkwit nowej Polski.

Zamykając 7-my powszechny zjazd historyków polskich, prof. Jan Dabrowski, jako prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego, podsumował wyniki obrad, stwierdzając ich pomyślne rezultaty, zwłaszcza w omawianiu nowych metod badań historycznych.

Z obrad plenum Zarządu Głównego ZSCh

W dniach 18 i 19 września br. odbywały się w Warszawie obrady **plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej.**

W czasie obrad **min. Dąb-Kocioł** zreferował program bieżących prac Ministerstwa Rolnictwa i R. R. oraz omówił zagadnienia związane z planami przebudowy ustroju rolnego w Polsce.

Następnie **prezes Zarządu Gł. ZSCH — Dura** wygłosił referat, pt.: **„Aktualne zadania Związku Samopomocy Chłopskiej"**, podkreślając, że jakkolwiek reforma rolna wyzwoliła wielkie siły w masach chłopskich, to jednak nie usunęła narastającej od wieków nędzy i krzywdy wsi. Dalej omówił zasady polityki podatkowej i FOR, podkreślając, że **polityka ta ma na celu obronę interesów małych gospodarstw.** Przechodząc do zagadnień spółdzielczości produkcyjnej, referent napiętnował tych, którzy wbrew prawdzie rozsiewają wieści, jakoby tworzenie spółdzielni rolnych miało odbywać się pod przymusem. Tempo tworzenia spółdzielni produkcyjnych uzależnione jest od stopnia uświadomienia chłopów, od ich gotowości do przyjęcia tej formy gospodarowania, od przygotowania technicznego oraz od kadr fachowych.

O zadaniach ZSCh. na odcinku rolniczym, mówił wiceprezes Zarządu Głównego ZSCh. **inż. Dumański,** który podkreślił ważność zrzeszeń branżowych, jak zrzeszenia hodowców bydła, zrzeszenia uprawowe, **współzawodnictwo** w rolnictwie itd. Aby uniknąć jakichkolwiek strat w okresie przebudowy struktury rolnej na wsi, ZSCh w dalszym ciągu **opiekować się będzie wszystkimi gospodarstwami indywidualnymi, które tej opieki potrzebują.**

Zarząd Główny powziął postanowienia, które ułatwią ZSCh. przełamanie trudności, jakie ują wniły się w dotychczasowej pracy.

Plenum Zarządu Gł. powołało **na prezesa ZSCh. ob. Stefana Ignara, członka prezydium NKW Stronnictwa Ludowego.** Na stanowisko **wiceprezesa powołany został redaktor Wacław Schayer, członek NKW PSL.**

Zmiany personalne w kierownictwie P.P.S.

W dniach od 18 do 22 września br. obradowała w Warszawie **Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej** pod przewodnictwem **Stanisława Szwalbego.** Referat polityczny wygłosił sekr. gen. PPS — **Józef Cyrankiewicz,** referat gospodarczy — **Adam Rapacki,** referat organizacyjny — **Włodzimierz Reczek.**

Nad referatami odbyła się dyskusja, w której zabierało głos szereg mowców. Rada Naczelna przeanalizowała gruntownie całą drogę, którą przebyła partia od przedwojennej PPS aż do drogi obecnej, która ją doprowadziła do jedności klasy robotniczej, budowanej na zasadach marksizmu-leninizmu.

Rada Naczelna doprowadziła do zmian personalnych w kierownictwie PPS. Odwołała ze składu Centralnego Komitetu Wyk.: Edwarda Osóbkę-Morawskiego i Stanisława Piaskowskiego a na ich miejsce wybrała Macieja Elczewskiego i Józefa Petruczynika. Na miejsce przewodniczącego Rady Nacz. Stanisława Szwalbego, wybrano Stanisława Kowalczyka.

Rada Nacz. przyjęła do wiadomości ustąpienie następujących członków Rady: G. Butlowa, B. Drobnera, Ilczuka, T. Głowackiego, Kowalskiego, Kraka, H. Kuczkowskiej, J. Maliniaka, J. Mulaka, J. Siemka i H. Wachowicza. Na ich miejsce weszli dotychczasowi zastępcy członków Rady.

Rada Naczelna jednomyślnie uchwaliła rezolucję i tekst listu do sekretarza gen. PPR, Bolesława Bierunta.

W przededniu wyborów

Pod powyższym tytułem ukazał się artykuł w nr 39 organu naczelnego PSL „Chłopi i Państwo". Artykuł ten poniżej podajemy w całości.

Olbrzymie wartości gospodarcze, nagromadzone i przepływające przez aparat spółdzielczy — są własnością całego narodu. Nie moje, ani twoje — tylko nasze, społeczne. Poprzez trud i znój całego narodu wartości te powstały — i całemu narodowi one służą. Są one bogactwem i zasobnością całego narodu — i nikt spośród narodu nie może z tego bogactwa czerpać dla własnego bogacenia się. Jeśli ktoś przypisuje sobie taki przywilej i korzysta z bogactwa społecznego w sposób rozmijający się z normami prawnymi spółdzielczości — ten jest złodziejem, okradającym naród.

Sklepowy, który nie zadowoli się godziwą zapłatą za swój trud na zajmowanym stanowisku — ale przy pomocy różnych machlojek przywłaszcza sobie mniejsze czy większe ilości dobra narodowego — jest niewątpliwie złodziejem. Ale po stokroć groźniejszymi przestępcami są zespoły kierownicze, uprawiające różnorodne spekulacje w imię osobistego wzbogacenia się. Tacy nie kradną bezpośrednio z kasy, czy magazynu spółdzielczego. Oni uprawiają po prostu rozbój w biały dzień pod płaszczykiem legalności.

Weźmy dla przykładu spółdzielnię, mającą prowadzić skup nierogacizny. Takie spółdzielnie prowadzą zazwyczaj własne masarnie i sklepy z wyrobami mięsnymi. Taka spółdzielnia istnieje po to, by uchronić producentów i spożywców od wyzysku, uprawianego przez zgraje tak zw. „zgonników" — a zarazem, by nie tylko zaspokoić potrzeby mięsne miejscowej ludności, ale by dostarczyć też pewną ilość sztuk nierogacizny do ośrodków przemysłowych, by rzesze robotnicze wyżywić z pominięciem haraczu nakładanego nie tylko przez „zgonników", ale i przez cały łańcuch pośrednictwa inicjatywy prywatnej".

Jeśli jednak taka spółdzielnia nie wykonuje swoich zadań — jeśli obojętnie patrzy na zgraję uwijających się po targowisku „zgonników", i sama nie prowadzi skupu — a posiadaną rzeźnię, masarnię i sklepy wydzierżawia „inicjatywie prywatnej" — to cóż to oznacza?

Czasami może to być oznaką niedołęstwa zarządu — ale z tytułu czyjegoś niedołęstwa nie może cierpieć społeczeństwo. Taki zarząd powinien czym predzej odejść.

Najczęściej jednak nie jest to niedołęstwo — a wręcz coś przeciwnego. Jest to spryciarstwo i spekulanctwo. Prasa codzienna wydobyła na światło dzienne cały szereg przykładów, że tego rodzaju zespoły kierownicze rekrutują się jeśli nie spośród samych „zgonników" — to z zaprzyjaźnionych z nimi spekulantów. Ci spekulanci z zarządów sami bezpośrednio nie kradną — ale osłabiając działalność spółdzielni, dają pole do okradania społeczeństwa przez prywatną inicjatywę. I dopiero w sposób pośredni — a więc z rąk „zgonników" i innych spryciarzy, płyną pieniądze do kieszeni tego rodzaju „kierowników" spółdzielczych.

Nie zapominajmy, że rabunek społeczeństwa dokonywany bywa nie tylko na mięsnym odcinku spółdzielczości. Dokonywa się wszędzie i co dnia, gdzie tylko dorwali się do zarządów spekulanci. Ileż to np. młynów spółdzielczych zostało oddanych w dzierżawę inicjatywy prywatnej, która w rezultacie na przemiałach bogaci się — ba, zdobywa przemiały z instytucji społecznych i znowuż uprawia spekulacje z zarządami tych instytucji. Ileż spekulacji dokonywanych jest przy akcji zaopatrywania wsi w produkcję przemysłową.

Spekulanci w spółdzielczości — nie są odosobnionymi przypadkami. Wgryźli się w spółdzielczość — spekulując czasami nawet na legitymacji partyjnej. Dlatego też przede wszystkim partie polityczne winny pochwycić w swe ręce twarde drapaki i wymieść ze swych szeregów elementy przestępcze. Akcja w tej mierze rozpoczęta. Ukoronowaniem tej akcji będą **zapowiedziane wybory do zarządów spółdzielczości.**

Partie polityczne zrobią wszystko, by w czasie wyborów nie przesiąkła do spółdzielczości nowa ekipa spekulantów. Ale pełne zwycięstwo nad spekulantami zostanie odniesione wtedy — gdy wszyscy biedni i najbiedniejsi, dla których spółdzielczość jest rękojmią podźwignięcia się wzwyż — staną solidarnie i wokół spółdzielczości się zgromadzą i wezmą spółdzielczość w swoje ręce. Trzeba przy tym pamiętać, że rozwój spółdzielczości — to rozwój mas ludowych. Przez spółdzielczość — przezwyciężymy panowanie spryciarstwa, spekulanctwa i wyzysku mas ludowych — innymi słowy ustroju kapitalistycznego. **J. Z.**

Wieś zapoznaje się z osiągnięciami Zw. Radzieckiego

W akcji miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wybitny udział weźmie również ludność wiejska.

W myśl zaleceń krajowej narady Związku Samopomocy Chłopskiej odbędą się liczne odczyty zarówno w powiatach, jak gminach i gromadach. 100 kin objazdowych Filmu Polskiego wyświetlać będzie w najbardziej zapadłych wsiach filmy radzieckie: długometrażowe, kroniki i popularno-naukowe. Wytyczeniem trasy dla kin zajmą się zarządy oddziałów wojewódzkich ZSCh. oraz oddziały Zw. Zaw. Prac. Rolnych.

Jednocześnie przeprowadzona zostanie planowa akcja organizacyjna kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na szczeblu gminnym i aktywizacja istniejących już kół. Artystyczne zespoły ZSCh popularyzować będą przez odpowiednie przedstawienia i akademie dorobek kulturalny ZSRR. Zespoły wiejskie przygotują również szereg występów przed mikrofonem Polskiego Radia, które obejmować będą pieśni i deklamacje radzieckie.

Świetlice i biblioteki ZSCh zaopatrzone zostaną wydatnie w wydawnictwa informujące o życiu Związku Radzieckiego oraz przekłady czołowych pozycji literatury radzieckiej.

Internatowe uniwersytety ludowe w woj. krakowskim w roku 1948/49

ICH CELE I ZADANIA

Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych RP. przeprowadziło w bieżącym roku reorganizację własnej struktury wewnętrznej, dostosowując ją do nowych potrzeb i warunków życiowych Polski Ludowej.

Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych przejmuje w swe ręce całokształt pracy oświatowo-kulturalnej na wsi, dążąc w swej pracy do podniesienia uświadomienia ideowo-politycznego oraz poziomu kulturalnego i gospodarczego wsi w jak najszybszym tempie. Jedną z najważniejszych instytucji, za pośrednictwem której Towarzystwo realizować będzie zamierzone cele, są **internatowe uniwersytety ludowe**. Doceniając rolę tego typu uniwersytetów ludowych, Zarząd Główny T. U. L. R. P. przystąpił do ich uruchomienia z myślą usprawnienia ich pracy przez planowe skoordynowanie i scentralizowanie wysiłków dotychczas rozproszonych oraz przez planowy nadzór, dostarczenie pomocy materialnej, organizacyjnej i programowej.

Uwzględniając różnorodność zainteresowań młodzieży wiejskiej oraz zapotrzebowanie społeczne w pracy i odbudowie Polski Ludowej, postanowiono dążyć do zwiększenia wyników pracy w uniwersytetach ludowych. Stanie się to możliwe do osiągnięcia, jeśli wszystkie czynne uniwersytety ludowe w roku 1948/49. zostaną bardziej przystosowane do realizacji nowych zadań, jakie wyrastają w naszej historycznej rzeczywistości.

Na terenie **województwa krakowskiego** ustalono następujące typy uniwersytetów ludowych:

1) U. L. ogólne prowadzące kursy pięciomiesięczne (jesienno-zimowe od 5. X. 1948 do 28. II. 1949) i czteromiesięczne (wiosenno-letnie od 15. III. do 15. VII. 1949).

2) U. L. przysposabiające zawodowo, prowadzące kursy 8—9 miesięczne t. zw. roczne od 5. X. 1948 do 5. VII. 1949.

Celem czterech do pięciomiesięcznych kursów będzie wychowanie ogólne przede wszystkim idowo-społeczne przodowników pracy społecznej na wsi w ustroju demokracji ludowej.

Celem 8—9 miesięcznych kursów ideowo-społecznych wraz z przysposobieniem zawodowym, będzie zarówno wychowanie ideowo-społeczne, jak i przysposobienie zawodowe w jednej z niżej podanych specjalności: 1) agronomia społeczna (problematyka Z. S. Chł., 2) Spółdzielczość, 3) samorząd i administracja, 4) przysposobienie społeczno-oświatowe, 5) przysposobienie brygadzistów „Służba Polsce" i kadr instruktorskich Związku Młodzieży Polskiej.

Zarząd Woj. TUL zamierza uruchomić w roku szkolnym 1948/49 internatowe uniwersytety lud. w następujących miejscowościach: 1) **Cichawa** — powiat Bochnia, ogólny i cztero i pięciomiesięczny. 2) **Brzeźna** — pow. Nowy Sącz, ogólny i 4 i 5-cio miesięczny, 3) **Malec** — pow. Biała Krakowska, ogólny i 4-ro i 5-cio mies. 5) **Słupia** — pow. Limanowa, 8—9 mies. przysposabiający zawodowo przodowników zdrowia i kultury fizycznej na wsi. 6) **Szaflary** — pow. N. Targ, ogólny i 4—5 mies. 7) **Szyce** — pow. Olkusz, ogólny i 4—5 mies. 8) **Racławice** — pow. Miechów, 8—9 mies. z przysposobieniem spółdzielczym. 9) **Wierzchosławice** — pow. Tarnów, ogólny i 4—5 mies.

Warunki przyjęcia słuchaczy do uniwersytetów ludowych: 1) wiek od 18 do 30 lat, 2) wykształcenie 5 do 7 klas szkoły podstawowej, 3) zaświadczenie organizacji lub instytucji społecznej, ewentualnie zawodowej.

Podanie należy wnieść do kierownictw odnośnych uniwersytetów ludowych.

Opłaty za utrzymanie w internacie wynoszą 3.000 zł. miesięcznie z tym, że słuchacze mniej zamożni opłacają w zasadzie połowę tej kwoty. Niezamożni powinni korzystać ze stypendiów uzyskiwanych z Wydziałów Powiatowych, Zarządów Gminnych, Związku Samopomocy Chłopsk. oraz terenowych organizacji i instytucji społecznych.

Zarząd Wojewódzki Towarzystw Uniwersytetów Ludowych R. P. liczy na pełne poparcie i współpracę oraz na pomoc w rekrutacji słuchaczy kursów U. L. ze strony Wojewódzkiej, Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych (Komisji Kulturalno-Oświatowych).

Zarząd Wojew. TUL

KUZYN HIMMLERA, oficer SS dr Wendler, został aresztowany w Stuttgarcie. Wendler podczas okupacji zajmował wysokie stanowiska w Krakowie i Lublinie. Był on poszukiwany, jako zbrodniarz wojenny od trzech lat.

OFENSYWA CHIŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ w Chinach północno - wschodnich, czyni dalsze postępy. Oddziały armii ludowej zaatakowały wszystkie ważne dworce kolejowe na linii Pekin—Mukden, na odcinku długości 160 km.

W MOSKWIE została otwarta wystawa, poświęcona życiu i działalności Andrzeja Zdanowa. Wystawa ilustruje wszystkie etapy działalności partyjnej zmarłego.

W SINGAPUR straż celna skonfiskowała ok. pół tony opium, ukrytego na statku norweskim w węglu. Jest to największa konfiskata tego artykułu od szeregu lat.

OKOLICE TOKIO (stolica Japonii) zostały nawiedzone klęską powodzi. W samym tylko mieście Ichinoseki na północ od Tokio, liczącym 35 tys. mieszkańców, zginęło kilkaset ludzi.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego R. M.

Nowy kredyt pół miliarda złotych

na robotnicze budownictwo mieszkaniowe

Budowa fabryki samochodów. - Odroczenie II-ej raty podatku gruntowego

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 21. IX. uchwalił **dodatkowe kredyty inwestycyjne na rok 1948 w wysokości 1,336,6 miln. zł.**, przeznaczając z tego kwotę **500 milj. zł. na robotnicze budownictwo mieszkaniowe**, a przede wszystkim na remonty domów dla robotników przedsiębiorstw, podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu, robotników Monopoli oraz dla kolejarzy i robotników stoczniowych.

W ten sposób Komitet rozszerzył akcję, podjętą przez Radę Państwa, która przeznaczyła już uprzednio w ramach samorządów kwotę 2 miliardów zł. na polepszenie warunków mieszkaniowych świata pracy.

Dodatkowe kredyty obejmą również inne nakłady inwestycyjne, uznane za niezbędne jeszcze w roku bieżącym, jak: roboty zabezpieczające przed powodzią, zagospodarowanie Państwowych Nieruchomości Ziemskich (zakup krów i traktorów), usuwanie zwalisk mostów na Wiśle etc.

FABRYKA SAMOCHODÓW OSOBOWYCH

Plan dodatkowych kredytów inwestycyjnych zostanie wkrótce zatwierdzony przez Radę Ministrów; uruchomienie ich nastąpi w ciągu 14 dni po uchwale.

W związku z zamierzoną budową fabryki samochodów osobowych w Warszawie, Komitet Ekonomiczny uchwalił w drodze virement w Planie Inwestycyjnym kredyt na ten cel w wysokości 98,5 mil. zł. Przyznanie kredytu tego umożliwi podjęcie prac przygotowawczych przy budowie oraz odbiór zamówionych materiałów z firmy „Fiat". W pierwszej fazie prac budowana będzie bocznica kolejowa, magazyn, jak również budynek administracyjny, który pomieści biura budowy i dyrekcję fabryki.

Komitet Ekonomiczny upoważnił min. Skarbu do natychmiastowego uruchomienia dodatkowego kredytu **w wysokości 60 mil. zł na obniżenie kosztów nabycia uszlachetnionego ziarna siewnego dla mało- i średniorolnych gospodarstw.**

PODATEK GRUNTOWY

Na tym samym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie **przesunięcia do dnia 31. 12. br. terminu drugiej raty podatku gruntowego za rok 1948, płatnego w całości bądź w części w ziemiopłodach.** Równocześnie ustalone zostały kategorie podatników oraz warunki, przy których będą oni mogli uiszczać podatek gruntowy zamiast w ziemiopłodach — w gotówce. Poza tym Komitet uchwalił dla gospodarstw rolnych spółdzielni parcelacyjno - osadniczych podstawę podatku gruntowego na 8%.

Następnie Komitet rozpatrywał sprawę Państwowego Planu Finansowego na rok 1949, ustalając zakres prac nad szczegółowym jego przygotowaniem.

W dalszym ciągu porządku obrad Komitet zatwierdził projekt dekretu o przewozie osób i towarów pojazdami mech., plany zbytu na IV kwartał — węgla kamiennego, drzewa, koksu i skóry oraz rozpatrywał sprawę pomocy dla pszczelarstwa w roku 1948, sprawę eksploatacji złóż naturalnych niektórych minerałów na państwowych obszarach rolnych oraz sprawę przekazywania niewykorzystanych maszyn księgujących Polskiemu Towarzystwu Maszyn Biurowych.

CO POSTANOWIONO na powiatowej konferencji T.U.L. w Nowym Sączu

W dniu 14 września odbyła się w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, powiatowa konferencja TUL w Nowym Sączu, w której wzięli udział członkowie powiatowego zarządu TUL, delegaci gminni, przedstawiciele stronnictw politycznych, przedstawiciele Związku Młodzieży Polskiej, Zw. S. Ch., inspektoratu Oświaty Dorosłych i in. przodownicy pracy kulturalno-oświatowych na wsi.

Przewodniczący Zarządu Powiatowego TUL, kol. Olszyński zagajając konferencję, przedstawił wyniki dotychczasowej pracy TUL na terenie powiatu, oraz podkreślił konieczność jego dalszego rozwoju i podjęcia enegicznych prac kulturalno-oświatowych w oparciu o program Towarzystwa a wynikających z potrzeb terenu.

Referat na temat TUL i jego zadania, z uwzględnieniem potrzeb miejscowych, wygłosił kol. dyrektor **Jan Kulas**, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej.

Po ożywionej i bardzo interesującej dyskusji, w której zabierało głos szereg mówców, a która to dyskusja wykazała z jednej strony należyte zrozumienie dla spraw kulturalno-oświatowych i wychowawczych, a z drugiej — niepokojący zastój w tych dziedzinach, szczególnie na wsi, postanowiono:

1) Upowszechnić rozwój TUL we wszystkich gminach i gromadach powiatu; 2) Rozpocząć niezwłocznie ożywioną działalność kulturalno-oświatową przez organizowanie świetlic, zespołów teatralnych, śpiewaczych i muzycznych, oraz współdziałać przy zakładaniu bibliotek i przy likwidacji analfabetyzmu. 3) Przeprowadzić tygodniowy kurs świetlicowo-teatralny dla przodowników świetlic i zespołów teatralnych od 23. X. — 1. XI. Od 1 listopada rozpocząć pierwszy kurs o charakterze ogólno-wychowawczym Uniwersytetu Ludowego w ośrodku Brzeźno, uzyskanym i zagospodarowanych na ten cel przez Zarząd Powiatowy, a to dla powiekszenia liczby wartościowych i ofiarnych przodowników społecznych na wszyst kich odcinkach życia społecznego na wsi, 4) Nawiązać i pogłębić współpracę z władzami szkolnymi i wszystkimi organizacjami społecznymi, a przede wszystkim z demokratycznym i postępowym nauczycielstwem, celem koordynacji pracy i wykorzystania wszystkich sił twórczym do walki ze złem, ciemnotą i zacofaniem o nowego, pożyteczniejszego, lepszego i szczęśliwszego człowieka.

W POWIECIE GORLICKIM gromada Łużna zebrała na elektryfikację kwotę — 338.000 złotych. Gromada Kobylanka — kwotę 200.000 zł, Gromadą Szalowa — 168.000 zł. Należy podkreślić, że składki te są dobrowolne.

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ WE WROCŁAWIU zadecydowało wybór „Roty", jako stałego hejnału radiostacji Wrocław.

W KLUCZEWIE w powiecie kościańskim, Szczepanowi i Marcie Majchorkom urodziły się trojaczki, dwóch synów i córka. Trojaczki chowają się zdrowo.

W TORUNIU, w Pomorskim Domu Pszczelarzy otwarto wystawę przetwórstwa pszczelarzy. W wystawie bierze udział szereg spółdzielń pszczelarskich.

HENRY OYEN 22

SYN ZIEMI

(Ciąg dalszy)

— Naprawdę? Ależ nie, próbuje pan ze mną flirtować, jak wszyscy mężczyźni. Spodziewam się czegoś lepszego po panu. I w jakim celu miałby pan ze mną mówić? Proszę nie żartować, mr. Calkins. Ja wiem...

— Przyszedłem tutaj, aby z panią pomówić! — powtórzył.

Na mgnienie oka spoważniała. Spojrzenie w jego stanowczą twarz uświadomiło ją, jak bardzo go podniecił... Flirtowała już z wieloma mężczyznami i wiedziała dokładnie, do jakiej granicy mogła doprowadzić zakochanie mężczyzny. Domyślała się, że jeszcze nigdy nie wzbudziła podobnych uczuć, jak te, jakie teraz zdradzał ten mężczyzna. Przez chwilę była przestraszona. Jego męskość uderzyła w nią jak gorący wiew. Cofnęła się krok w tył, potem zaczęła iść bez słowa wzdłuż wybrzeża. Rzuciła poza siebie spojrzenie na niego i podczas gdy odbił od brzegu, znikła za gęstymi modrzewiami.

Gdy podpłynął do niej łódką do zacisznej zatoki, spojrzała na niego poważnie i chłodno.

— Pan wie, że wuj Keener nie życzy sobie, aby pan tu przychodził, — powiedziała szybko.

— Dlatego właśnie chciałem z panią pomówić — odparł Martin.

— Ależ dlaczego? dlaczego proszę?

— Chciałbym pani wszystko wytłumaczyć. Popatrzył na nią. — Ma mnie pani za jakiegoś prostaka, prawda?

Koniuszkiem pantofla tenisowego skreśliła linię w piasku i zamazała ją potem znowu.

— Mr. Calkins, dlaczego zależy panu wiedzieć, co ja o nim sądzę — zapytała bez ogródek.

— Nie powinno mi na tym zależeć, — powiedział niepewnie. — Mężczyzna robi to co uważa za stosowne i powinno mu być obojętne co ludzie o tym sądą. Ale w tej sprawie — z panią — a więc zależy mi przecież na tym — co pani o mnie myśli. Widzi pani, ciągnął dalej nieśmiało, — poznała pani tylko stanowisko mr. Kennera.

Odwróciła się, aby urwać gałązkę z drzewa modrzewiowego i rzuciła niedbale: „Czy pan jest tego pewny?" — Gdy odwróciła się znowu w jego stronę, gałązka znajdowała się między jej czerwonymi wargami.

— Poznałam i pański punkt widzenia w tej sprawie.

— W jaki sposób? Od kogo?

— Och, szepnęła mi o tym malutka boginka.

Roześmiała się. — Śmieszna mała boginka, komiczna brzydka, piegowata rusałka w znoszonej sukience, — która sporządza przynęty na pstrągi dla rybaków.

Ubawiło ją zmieszanie, jakie ukazało się na jego twarzy i dlatego ciągnęła dalej: — Zna pan małą dziewczynkę Hattie. To jest pańska nadzwyczajna przyjaciółka. Powinien pan słyszeć jak pana broni. Wie pan przypuszczalnie, że jest pan jej „bohaterem?"

— Ma pani na myśli miss Lee. — Przerwał Martin. Nie było jakoś przyjemnie słyszeć ją mówiącą o Hattie.

— Spotkałam ją onegdaj na przechadzce. Roześmiała się ukazując przy tym swoje białe zęby. — Przedstawiła mi wuja Keenera jako łajdaka, a pana — pan był wielkim bohaterem. Chętnie chcę wierzyć w tę wersję, — ciągnęła dalej ze śmiechem. — Jest w najwyższym stopniu zabawna. W jakie nieporozumienia popadają mężczyźni z powodu interesów! Ale serio, czy nie uważa pan, że zachował się pan trochę — no — nieuprzejmie? Cóż może panu przyjść z tego, gdy pan traktuje w ten sposób mego biednego wuja? Powinien go pan był słyszeć, gdy o tym opowiadał. (C. d. n.)

Wiadomości ze świata

III SESJA ZGROMADZENIA OGÓLNEGO ONZ

We wtorek 21 września rozpoczęły się w Paryżu obrady **Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.** Otwarcia sesji dokonał przewodniczący sesji poprzedniej minister spraw zagranicznych Argentyny, **Bramuglia,** który po powitaniu delegatów przybyłych na sesję, oddał głos prezydentowi Francji **Auriolowi.**

Prezydent Auriol podkreślił w swoim przemówieniu, że Francja, wierna swoim tradycjom, pragnie z ludami całego świata prawdziwego pokoju. Stwierdził on dalej, **że utrwalenie pokoju może być owocem wspólnej akcji, która umożliwiła zwycięstwo narodom zjdnoczonym podczas wojny.** Mówiąc o sytuacji międzynarodowej w trzy lata po wojnie, prezydent Auriol stwierdził, że istnieją ogniska zapalne, które wywołują niepokój wśród narodów. Tym większa jest rola ONZ, której zadaniem jest zapewnienie pokoju dla ludzkości. Kończąc swoje przemówienie prezydent Auriol wyraził przekonanie, że nie zostaną zawiedzione nadzieje, jakie narody pokładają w ONZ.

Po przemówieniu prezydenta Francji, przystąpiono do wyboru przewodniczącego obecnej sesji, oraz 6 przewodniczących głównych komisji. Przewodniczącym zgromadzenia został wybrany większością głosów, minister spraw zagranicznych Australii **dr Evatt.**

W drugim dniu obrad dokonano wyborów 7 wiceprzewodniczących obecnej sesji. Jednym z wiceprzewodniczących został wybrany **przedstawiciel Polski min. Zygmunt Modzelewski.**

Pierwsze posiedzenie prezydium Zgromadzenia Ogólnego ONZ, które odbyło się we środę 22 bm. poświęcone było ustaleniu porządku obrad. Na posiedzeniu tym delegat Argentyny, **Arce,** oświadczył, że Argentyna wystąpi z wnioskiem o przyjęcie nowych członków do ONZ. Zapowiedź ta wywołała sprzeciw ze strony delegata ZSRR, wiceministra **Wyszyńskiego,** który oświadczył, że bezpośrednie badanie kandytur państw, które nigdy nie otrzymały wystarczającej większości głosów na Radzie Bezpieczeństwa, lub co do których nie było jednomyślnej decyzji stałych członków Rady, byłoby pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych.

Stanowisko delegata radzieckiego, poparł przedstawiciel Belgii. Mimo to, prezydium Zgromadzenia Ogólnego poleciło wpisać na porządek dzienny propozycje Argentyny, odnośnie rozważenia przez Zgromadzenie Ogólne sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ.

W kilku wierszach

W GENUI doszło do bójki między załogą australijskiego okrętu wojennego „Kanibla" a ludnością miasta. W związku z tym włoska policja aresztowała trzech oficerów i ok. 100 marynarzy wspomnianego okrętu.

Z HAMBURGA donoszą, iż w więzieniu w Hamelin wyrokiem sądu powieszono dwóch naczelnych lekarzy obozu w Ravenbrück, a to — Oriendiego i Sonntaga oraz dozorcę oddziałów SS Conrada, skazanych na karę śmierci za dopuszczanie się niesłychanych okrucieństw wobec kobiet-więźniarek.

B. GENERAŁ SS CHIMANN, który w roku 1947 uciekł z więzienia norymberskiego, gdzie został osadzony jako zbrodniarz wojenny, popełnił w jednym z hoteli w Osnabrück samobójstwo. Samobójca miał wystawione papiery na nazwisko Paul Lang.

PRZEBIEG SIEWÓW W ZSRR. Jak donosi TASS, plan zasiewów jesiennych do 15 września został wykonany w 75 proc. Kołchozy zasiały o 2,6 milionów ha więcej, niż w tym samym terminie w ub. roku. 37 obwodów wykonało już plan zasiewów znadwyżką.

BEZROBOCIE W ANGLII w miesiącu sierpniu, wzrosło o dalszych 16.500 osób.

KOMUNISTYCZNY POSEŁ GALLACHER w angielskiej Izbie Gmin, wystąpił z ostrą krytyką polityki zagranicznej Bevina, żądając demobilizacji, wycofania wojsk z Malajów, Grecji, oraz położenia kresu zależności Wielkiej Brytanii od kapitałów Stanów Zjednoczonych.

NIESŁYCHANA DECYZJA amerykańskich władz okupacyjnych ułaskawienia zbrodniarki obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie — Elsy Koch, przezwanej „psem Buchenwaldu" spotkała się z energicznym protestem ze strony komitetu, grupującego b. więźniów tego obozu. Koch skazana uprzednio na dożywotnie więzienie, ma odsiedzieć — na mocy ułaskawienia — jedynie 4 lata.

W PRADZE otwarto biura reprezentacji Polskich Kolei Państwowych i Portów. Zadaniem tej placówki będzie informowanie interesantów czechosłowackich o wszelkich sprawach, dotyczących komunikacji kolejowej i wodnej w Polsce.

ODBYWAJĄCY PROPAGANDOWE TOURNEE po południowo-wschodniej Francji generał De Gaulle (De Goll) postanowił je przerwać a to na skutek wrogiej reakcji pod jego adresem, ze strony społeczeństwa francuskiego w szeregu miejscowości.

AMERYKAŃSKA NIEZALEŻNA ORGANIZACJA MŁODZIEŻOWA popierająca Partię Postępową Wallace'a, przeprowadziła w całym kraju w dniu 18 września demonstracje na znak protestu przeciwko wprowadzeniu obowiązku powszechnej służby wojskowej.

W STANIE PARAPA w Brazylii, aresztowano ok. 300 Japończyków, członków organizacji nacjonalistycznej Tokutai, za działalność podziemną. Organizacja ta stoi na stanowisku, że „Japonia nie zakończyła wojny".

W REJONIE SIKIANG, w Chinach południowo-zachodnich, na pograniczu Tybetu, na skutek trzęsienia ziemi, zginęło setki ludzi. Wielu jest rannych.

Po zabójstwie Hr Bernadotte

Zamordowanie przez niewykrytych dotychczas sprawców rozjemcy z ramienia ONZ w Palestynie **hr. Bernadotte,** wstrząsnęło opinią całego świata. Postawiło ono również w kłopotliwej sytuacji rząd Izraela. Mianowany tymczasowym następca hr Bernadotte na stanowisku rozjemcy w Palestynie, **Ralph Bunche,** wystosował do ministra spraw zagranicznych Szertoka telegram, w którym donosi, że zamordowanie **hr. Bernadotte i płk. Serot** miało miejsce w czasie podróży służbowej w Jerozolimie, w obecności oficera łącznikowego wojsk Izraela i na żydowskim terytorium Palestyny i że za bezpieczeństwo zamordowanych odpowiedzialny był rząd Izrael.

Rząd Izraela ze swej strony zapewnił Radę Bezpieczeństwa, że uczyni wszystko, ażeby mordercy zostali schwytani i postawieni przed sądem. **Równocześnie zarządzono aresztowania wśród członków skrajnie nacjonalistycznej organizacji Sterna.** Dla każdego, kto udzieli informacji prowadzących do ujęcia morderców hr. Bernadotte, wyznaczono nagrodę w wysokości 5.000 funtów szterlingów.

W wydanym specjalnym komunikacie rząd Izraela stwierdza, że morderstwo popełnione na osobach hr. Bernadotte i pułk. Serot „jest atakiem na autorytet ONZ i wyrachowanym zamachem na suwerenność rządu Izraela". W komunikacie tym rząd Izraela wzywa do walki z nieprzyjaciółmi wewnętrznymi i do udzielenia wszelkiej pomocy w aresztowaniu przestępców i ich wspólników.

Zwłoki zamordowanych hr. Bernadotte i płk. Serot przewieziono do Paryża, gdzie odbyły się główne uroczystości pogrzebowe.

Sprawa Berlina

Z początkiem ubiegłego tygodnia ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich, **Bevin, Marshall i Schumann** odbyli w Paryżu dwukrotne narady. Narady te były poświęcone **sytuacji w Berlinie.** Do Paryża przybyli również przedstawiciele mocarstw zachodnich, którzy ostatnio przeprowadzali w Moskwie rozmowy z generalissimusem **Stalinem** i min. **Mołotowem.**

Jak doniosła agencja Reutera, w ubiegłą środę 4 mocarstwa zachodnie wystosowały do Związku Radzieckiego noty, w związku z sytuacją w Berlinie.

W ubiegłą środę wygłosił w Izbie Gmin min. **Bevin** przemówienie poświęcone polityce zagranicznej W. Brytanii. Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił on omówieniu sytuacji w Berlinie. Między innymi oświadczył, że rząd brytyjski gotów jest zgodzić się na wprowadzenie marki radzieckiej na całym obszarze Berlina pod warunkiem, że wprowadzenie tej waluty nastąpi pod kontrolą 4 mocarstw.

Odnośnie rozmów przedstawicieli mocarstw zachodnich z generalissimusem Stalinem i min. Mołotowem Bevin oświadczył, że rozmowy te nie są jeszcze w stadium, w którym można by ujawnić ich przebieg. Zaznaczył on, że rozmowy te będą nadal kontynuowane w Paryżu.

Powstanie na Jawie

Wyspa Jawa stała się ostatnio widownią niepokoju. Przyczyną ich jest ugodowa polityka indonezyjskiego rządu premiera **Soekarno,** w stosunku do Holandii, która wywołała głębokie niezadowolenie wśród ludności Jawy. Niedawno przyszło do starcia pomiędzy ludnością, a wojskami rządu Soekarno w mieście Madium, gdzie policja i wojska rządowe aresztowały i zmaltretowały członków sądu robotniczego. Na znak solidarności z członkami sądu wybuchł w mieście strajk powszechny. Policja premiera Soekarno użyła broni przeciwko strajkującym i przeciwko ludności cywilnej, na skutek czego **ponad 40 osób zostało zabitych, a kilkadziesiąt odniosło ciężkie rany.**

Robotnicy pod wodzą działacza ludowego **Musso,** zdobyli skład broni, zmusili policję i wojsko premiera Soekarno do wycofania się i obsadzili budynki administracyjne w mieście Madium, które stało się siedzibą ludowego rządu rewolucyjnego.

Wedle ostatnich doniesień, powstańcy opanowali całą wschodnią część Jawy.

ORGANIZACJE WYCHODŹTWA POLSKIEGO i komitet kolonii letnich we Francji wystosowały depeszę do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, w której „wyrażają najserdeczniejsze podziękowanie za umożliwienie dzieciom polskim z Francji, spędzenia wakacji w Polsce".

DYREKTOR FUNDUSZU ONZ pomocy dzieciom, Ording (Norweg) ustąpił ze swego stanowiska. W liście skierowanym do generalnego sekretarza ONZ, Ording stwierdza, że decyzja Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ, w sprawie ograniczenia pomocy dla dzieci do końca br. jest równoznaczna z wysiawieniem dzieci potrzebujących pomocy, na jak największą nędzę i cierpienie.

W KOPALNI ZŁOTA pod Johannesburgiem (Afryka Południowa), zginęło 80 górników, którzy rekrutowali się z tubylców. Siedmiu dalszych górników zostało zasypanych. Istnieje nadzieja na ich uratowanie. Katastrofa nastąpiła na skutek wstrząsu podziemnego, na głębokości tysiąca metrów pod ziemią.

Dr Kazimierz Skowroński

DZIEŁO CHŁOPÓW I MIESZCZAN

„meble kolbuszowskie czyli polskie"

Gdy się obecnie w Polsce ludowo-robotniczej poszukuje skrzętnie i słusznie dzieł chłopów i „prostych" rzemieślników i wkładu ich ducha i pracy w polską kulturę duchową i materialną, jakoś się nie mówi zupełnie, goniąc za tym i owym, o głośnych dawniej szeroko „w Polszcze y daley" meblach „kolbuszowskich czyli polskich", wyłącznym właśnie wytworze tych warstw, upośledzanych tak długo przez panującą szlachtę i pomijanych przez jej historyków i pisarzy.

Prześliczne ich okazy rozrzucone dawniej po magnackich pałacach i dworach i skrywane zazdrośnie przed okiem „prostej masy" na pokaz tylko i na pańską chwałę, dopiero obecna reforma rolna udostępniła człowiekowi pracy, gromadząc je z mienia podworskiego po muzeach, gdzie dziś mogą je wszyscy oglądać, najczęściej nie wiedząc nawet, kto te zachwycające cacka, poszukiwane i przez zagranicę i sławne w całym artystycznym świecie, wykonał w trudzie rąk i pocie czoła. Zdeponowane są one dzisiaj po licznych muzeach, jak w Narodowym, Przemysłowym i ks. Czartoryskich w Krakowie, Diecezjalnym w Tarnowie, Państwowym w Poznaniu (nawet podobno w British Museum), ale przede wszystkim w Państwowym Muzeum w Łańcucie (obok sławnych „kolbuszowskich tafli — kolorowych posadzek, „tła" z drzewa we wzory) i Miejskim w Rzeszowie. Warto je oglądnąć. I warto o nich coś wiedzieć. Jak o ich twórcach szarych i zapomnianych, nie znanych przez ogół. A już zwłaszcza rzemieślnikowi i chłopu, by z dumą mogli stwierdzić, że i wieś polska i miasto ubogie, dały niepośledni wkład w naszą kulturę. Tym więcej, że nowa Polska ma w nie ubrać, jakże słusznie: Belweder i Wawel.

„Kolbuszowskie meble"

Więc najpierw — jak wyglądają. Na pierwszy rzut oka nie na miejskie i chłopskie (tym bardziej). Na pańskie. Gdy się je widzi na lustrzanej posadzce, na tle ścian malowanych i ciemnych boazerii w pokojach rezydencji magnackich w Łańcucie czy salach muzeów, jak ks. Czartoryskich, lśniące jak zwierciadło, musi się stwierdzić, z żalem, choćby się nie chciało, że „pasują do nich, że wprost nie można sobie ich wyobrazić w dawnej kurnej chacie mieszczańskiej czy chłopskiej, w dymie, brudzie i zaduchu. Aż od nich bije blask czystości, politury, czaru, aż rwą się oczy do ich kolistych, czy kwadratowych luster z polerowanej „w Blayer" czeczotki, topoli i brzozy, do fantastycznych esów floresów z wpuszczanych między ich pola szachownic, pasków i taśm z różnobarwnego drewna, cudnych kwiatów jak żywych, herbów i monogramów, jakby na wierzchu ręcznie malowanych, a przecież z listków i płatków z drzewa, aż wyciągają się dłonie chciwe pieszczoty i palce do ich kształtów bądź zniewieściale falistych, znaczonych i śmiało i dyskretnie, bądź na odmianę prostych ascetycznie, kanciastych i męskich.

Są najrozmaitsze. Od największych — kredensów „kolbuszowskich", „służbiczek" i szaf „almaryj z fabryki Kolbusza" po przez „biura kolbuszowskie" i biurka, „praski-biura" i „praski-komody", stoły, stoliki i stoliczki „do gry", proste i „gięte roboty Kolbucha", szafki „kątne", „łużka" i kolbuszowskie „kolebki" na pasach, krzesła i zydle, do „siarczystych" i z ruska „garbatych" skrzyń „pultynów" i „pultynków" — kaset, „sekretarzyków" z tajnymi schowkami na listy, szachownic „roboty kolbuszowskiej", i warcabni z kompletami figur podwójnymi, robionymi „na zapas", „jaszczów kolbuszowskich", kubków do gry w kości i prząśliczek z wrzecionami" kolbuszowską robotą robionych dla dam z rokoka sąskiego i czasów króla Stasia. Znajdują się w nich „sadzone" czy „floryzowane" i z pełnego gładkiego drzewa. Droższe i tańsze. Z okuciami „roboty ślusarskiej", zamkami i „antabami mosiężuymi" i bez nich. Na „nogach toczonych", nóżkach „krętych do śrub robionych" i „prostych". Z „maoniu polskiego" — olchy czarnej, orzecha „mazurskiego", z trześni i dębu, a nawet ze sosny.

W zatrzęsieniu stylów — od pełnego baroku — zwaliste i „buchaste" jak fasady czy „oratynie", lubiane przez oko szlacheckie, łakome na nadmiar i przepych, przez kokieteryjne rokoko, bajecznie kolorowe i drobne jak filigran, pastuszkowania saskich ostatków na łonie natury bez zobowiązań do poprawy doli poddanych, surowość stylu przemian społecznych Wielkiej Rewolucji i Sejmu Wielkiego — klasycyzmu, wzniosłą prostotę empiru Napoleona z czernią, złoceniem i kolumienkami, tak lubianego w polskich dworkach, zwłaszcza w Galicji, wpatrzonych „w tęczę Franków" i orły „Boga Wojny", aż po styl własny „kolbuszowski" — wygodnego zbytku bogatych Tyszkiewiczów „bez marzeń i mrzonek", przez „Gospodarzu czyli sztuce robienia majątku" w ubrylantowanym ręku, styl, który trochę z Kolbuszki w dobie Niemiec mieszczańskich czterdziestych lat 19 wieku przedzierżguie się w słynny w Europie „biedermaier".

A wszystko — ani przystąp! magnackie i pańskie, najmniej biskupie i książęce, gdzieżby choć „kolbuszowskie", z Kolbuszowej, więc z miejsca, co to „dawniej wieś a teraz kiepskie miasto", „oppidum Chłopidum" jakich w Polsce tysiąc — gdzieżby mieszczańskie, czy tym bardziej nie do wiary — chłopskie! Ale gdy się wpatrzysz dobrze (zniszczenie ich w tej wojnie w tym ci dopomoże) ujrzysz na pewno: w lustrach „sadzenia" chłopski „kwiat tulipan" i „słoneczko" z promieniami pięcioma z palonego drewna, jak w zabawce z jarmarku, pod cieniuchną deseczką drogiego „maoniu" prostą, byle jak zbitą konstrukcję mebla z olszyny pospolitej czy po prostu z sosny, skład „na zrąb" czy „na łątkę", jak w ludowej ciesiolce, podział dwudzielny, chłopskiej sztuce właściwy, i kołki, najzwyklejsze kołki miast gwoździ, z nieheblowaną powierzchnią konstrukcji, a już zwłaszcza deskę „fartuch" u prasek-komód ukrywającą, jak przy chłopskich, malowanych skrzyniach kółka, jakże zbytecznie! ich piękne, toczone nogi... Już jesteś w domu! Nie w pałacu, dworku, muzeum, ale u siebie. w mieście i na wsi. I wiesz. Tego nie zrobił rzemieślnik obcy, Niemiec, Włoch, Francuz. To całkiem wbrew pozorom wyszło z mieszczańskiej i chłopskiej ręki.

Utwierdzi cię w tym bazgrany czasem kulasami podpis, najczęściej trzy krzyżyki, miast misternych inicjałów twórcy. „Kolbuszowskie meble" zrodziła Kolbuszowa i jej chłopska okolica. Nie dla siebie. Dla pana. W izbie mieszczańskiej i wiejskiej — dla pałacu. Na toku klepiska — na „pawiment" i „tło" jego pańskich komnat. W Kolbuszowej dla Belwederu, w Ciemnolasie (Cmolesie) na Wawel. (C. d. n.).

Czechosłowacki minister o Wystawie Ziem Odzyskanych

Czechosłowacki minister aprowizacji, inż. **Judomila Jankovcowa**, zwiedziła ostatnio Wystawę Ziem Odzyskanych. Na konferencji prasowej tak mówiła o swych wrażeniach z wystawy:

„Wystawa jest tak urządzona, że każdy cudzoziemiec potrafi zrozumieć znaczenie jej eksponatów nawet bez objaśnień. Skomplikowane zagadnienia polityczne i gospodarcze organizatorzy wystawy potrafili przedstawić w sposób nadzwyczaj prosty, przy czym muszę stwierdzić, że całość wystawy rozwiązana jest tak, jak tylko Polacy potrafili to zrobić.

Jestem w Polsce po raz trzeci od 1945 r. i widzę wielki postęp, jaki zrobiliście w tym czasie. Daje to się zauważyć nawet w ubiorze i wyglądzie obywateli zwiedzających wystawę. Szczególnie mile wrażenie zrobiły na mnie dzieci polskie, których widziałam tutaj wiele, zdrowe, dobrze odżywione i opalone.

Większość ludzi za granicą myśli, że jesteście krajem wyłącznie rolniczym, wasza wystawa jasno wykazuje potężny rozwój waszego przemysłu, obrazując podstawy zmian sposobów wytwarzania w mieście i na wsi.

APEL PREZYDENTA R.P.

o poprawę bytu mas pracujących

Kancelaria Rady Państwa, w porozumieniu z ministerstwami Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych, zwołała na 11-go września br. konferencję prezydentów szeregu miast o charakterze przemysłowym.

Przedmiotem konferencji, której przewodniczył szef kancelarii Rady Państwa min. Mijal, było omówienie bolączek miast w dziedzinie konserwacji mieszkań ludności pracującej, jak również poprawa stanu sanitarnego miast, zaopatrzenia ludności w wodę, usprawnienia kanalizacji i wodociągów oraz innych urządzeń użyteczności publicznej.

Na powyższą konferencję przybył **Prezydent R. P.**, który zaapelował do prezydentów miast, **by samorządy szczególną troską otoczyły człowieka pracy**, by z największą wnikliwością podeszły w swej gospodarce do prostych i codziennych potrzeb ludzi pracujących, aby wzmocniły swą działalność w kierunku szybkiego polepszenia tych warunków bytu ludzi pracujących, których obsługuje gospodarka komunalna. Rada Państwa i rząd Rzeczypospolitej przyjdzie miastom z jak najdalej idącą pomocą w trosce o warunki życia mas pracujących.

PODŻEGANIE DO WOJNY NA ŁAMACH PRASY WINNO BYĆ UZNANE ZA PRZESTĘPSTWO

W Pradze odbywał się **Międzynarodowy kongres prawników-demokratów.** Na zakończenie obrad, kongres uchwalił rezolucję, która głosi, iż podżeganie do wojny na łamach prasy, powinno być uznane za przestępstwo, ścigane przez prawo międzynarodowe i ustawy poszczególnych państw.

Uczestnicy kongresu domagali się również, aby monopolom, trustom i przedsiębiorcom prywatnym, zabroniono wydawania własnych czasopism.

W POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ SYRII na obszarze El Gezira, Syrian Petroleum Company wykryło rozległe tereny naftowe.

JAK SIĘ TO WSZYSTKO ZMIENIŁO

Stan bezpieczeństwa przed 60-ciu laty. — Rola duchowieństwa

Wspomnienia spisane przez Jana Szczepanika — rolnika ze wsi Brzezie

4). (Ciąg dalszy)

Był zwyczaj, że w jesieni wypędzano konie na ścierniankę na noc. Dwór wypuszczał 30—40 mórg ścierniánki na odrobek koniom: przy orce, przy wywózce gnoju itp. Odrobek ten wypadał do czterech dni na parę koni. Pasali tedy w nocy te konie parobcy i gospodarze. Robiono budę na środku pola, poszyto ją słomą, do wnętrza napchano słomy. Tam spali pasący konie. Było tam i przykrycie z górnic i starych korzuchów.

Przednie nogi konia zamykano. Kłódki były specjalne. Koń spętany, nie mógł się prędko poruszać. Gryzł konicz naokoło siebie. Koniokrady mieli jednak sposób na to. Wprowadzali konia do stawu, tam przepiłowywali pęta i uprowadzali go. Każdej jesieni powtarzały się kradzieże nie tylko ze ściernianek, lecz nawet ze stajni.

Przed dniem wracali pasący z końmi. Trzeba było się spieszyć, by do rana zemleć na żarnach z dwie miarki zboża na chleb i dla świń, zaczem konie zaobrokować i ubrać do pracy.

Zdarzało się w czasie deszczu lub zimna, że konie szły do drugiej wsi, lub zmarznięte stawały gdzieś za stodołą lub domem i nie można było ich odnaleźć. Przestraszony parobek szukał ich nieraz kilka godzin (bo czasem już je złodzieje ukradli), a nie mogąc odnaleźć, pędził do domu, że koni nie ma. Co to się wówczas w domu działo? Gospodarz i gospodyni przewracali nasamprzód cały sprzęt gospodarski do góry nogami (młynek, żarna, wozy, cebrzyki, konewki, putnie itd.), wierząc, że jeśli już sprzęt przewrócony to i tak złodziej daleko z końmi nie ujedzie i albo konie same powrócą, albo złodzieja da się pochwycić.

Jeśli się zdarzyło, że zginęły konie, to rano zbierano się gromadnie, 20—30 chłopów, z widłami, bijakami. Tak uzbrojeni szli do innych wsi lub do lasów, czyniąc poszukiwania. Czasem taka wyprawa mogła się poszczycić sukcesem.

Policji, ani żandarmerii po wsiach nie było. Pierwszy posterunek żandarmerii był w Gdowie, miasteczku leżącym na drodze między Bochnią a Wieliczką. To znaczy, że gdy trzeba było pomocy żandarma, to trzeba było iść po niego 2 mile. Toteż złodzieje kradli konie, krowy, świnie. Czasami nawet wiedziano kto kradnie i kto przetrzymuje kradzione konie, nie czyniono jednak często żadnych kroków, w obawie, by złodziej nie poszukał zemsty na gospodarzu, by go nie spalił. Trafiali się odważniejsi, którzy szli z żandarmem w kilku i zbili złodzieja (był nim — zdarzało się — i jakiś gospodarz). Ten pod presją wydawał innych wspólników — koniokradów. Ale historia ta często smutno się kończyła. Tym, co tropili złodziei, palono domy. Czasami spłonęło kilka domów we wsi. A były to czasy, gdzie nie było asekuracji budynków, toteż nikt nie był pewny ani życia, ani mienia. Zamykano wprawdzie kłódkami, zaporami, ale co to tam znaczyło dla złodzieja. Stajnie były drewniane, dom drewniany, stodoła drewniana jak wogóle całe zabudowanie, toteż w razie pożaru, wszystko szło z dymem.

Nocą nie wychylał się nikt z domu. Kto jechał wozem, to starał się wracać przed wieczorem.

W kilka lat później rozszerzono posterunki żandarmerii, utworzono je w Niegowici, w Niepołomicach itd. Gdy złapano złodzieja, to go bito, że nieraz stracił zdrowie na całe dalsze życie.

Żandarm nie potrzebował nawet umieć pisać, byle bić umiał. Pamiętam, gdy przyszedł do wójta w Brzeziu, to wójt go podpisał i pieczątką potwierdził, że był od tej do tej godziny u niego. Bali się też ludzie austriackich żandarmów i za kilka lat było po złodziejach i koniokradach.

ROLA KSIĘŻY W OWYM CZASIE

Moralne wychowanie pokoleń, zależało w dużym stopniu od kościoła. Ksiądz w parafii, jako człowiek inteligentny, miał wielkie poważanie. Bliższego kontaktu z parafianami zwykle nie miał, ani się o to nie starał. Byli różni księża. Gdy sam był zły, a jeszcze do tego i miał złą gospodynię, to bił sługi i gospodarzy. Ale księdzu — mawiali — trzeba wszystko wybaczyć, bo ksiądz obrazi Pana Boga, ale wie, jak go przebłagać.

Nie szedł tedy chłop na skargę na księdza ani do sądu, ani do biskupa.

Z moich młodych lat pamiętam takie zdarzenie. Ksiądz zabił chłopu dwie gęsi, bo wlazły na plebańską łąkę. Chłop przychodzi z pola od żniwa. Baba pokazuje mu dwie zabite gęsi i opowiada co, gdzie, jak. Traf zdarzył, że i proboszcz wracał z pola. Rozżalony chłop, posiepał księdza. Cała wieś stanęła po stronie proboszcza, a chłop z babą za pokutę musiał iść na kolanach na plebanię i błagać o przebaczenie. A było od chałupy chłopa do plebanii więcej, jak dwa tysiące metrów.

Chłopi księdza bardzo poważali, a jeżeli ksiądz jest uczynnym, to go poważają i dzisiaj. Ksiądz proboszcz Jan Krajger urodzony w Lubowni na Spiszu, był długie lata proboszczem u nas w Brzeziu, gdzie zjednał sobie pamięć wszystkich parafian. Byłem wtedy chłopcem. Szkoły nie było jeszcze w całej parafii. Było tylko zimowe nauczanie, które prowadził ks. Krajger. Leczył też chorych. Udawali się też do niego chorzy pieszo, przyjeżdżali wozami o kilkadziesiąt mil. Plebania codziennie była obwalona ludem. Tępił zabobony i nieraz karcił zabobonnych. Znał w parafii wszystkich po imieniu.

Miałem lat 14-cie wówczas, gdy ks. proboszcz Krajger zmarł. Pogrzeb jego, jak na owe czasu, był wielką żałobną manifestacją. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzali go nie tylko parafianie, ale i mieszczanie z Wieliczki, dawna szlachta z okolicy, zakonnicy i księża z innych parafij. Miał około 75 lat, gdy umarł. Nie pozostawił żadnego majątku. Z wdzięczności za jego pracę, parafianie wystawili mu sami krzyż kamienny na jego grobie. (C. d. n.)

NOWINY Z KRAJU

W PROCESIE PRZECIW LEKARZOM szpitala św. Łazarza w Krakowie o spowodowanie przez niedbalstwo śmierci 5-letniego Tadeuszy Sikory, który został ukąszony przez żmiję i nie otrzymał na czas koniecznej pomocy, Sąd Okręgowy ogłosił wyrok, mocą którego absolwent medycyny Piola, praktykujący w szpitalu w Chrzanowie, skazany został na 1 rok więzienia, dyżurujący krytycznego dnia w szpitalu krakowskim dr Laszczak na półtora roku, absol. medycyny, Goryński na 6 miesięcy więzienia. Ostatni z oskarżonych dr Barnaś został uniewinniony.

POMNIK ADAMA MICKIEWICZA zburzony w Krakowie przez Niemców, został odnaleziony w angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Prasa codzienna podaje, że pomnik ten w najbliższym czasie zostanie przywieziony do Polski i ustawiony na dawnym miejscu. Nie wiadomo, czy te informacje o postawieniu pomnika na dawnym miejscu, odpowiadają prawdzie, gdyż pomnik ten — jak wiemy — został popiłowany na kawałki, a wiele części pogruchotanych młotami.

SZKOLENIE INSTRUKTORÓW BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO. Celem przygotowani i zorganizowania poradnictwa w budownictwie wiejskim, Naczelny Komisariat Odbudowy Wsi przeszkoli do końca b. roku 700 instruktorów. Liczba ta wzrośnie w roku przyszłym do 1.400. Za 2 lata nieomal każda gmina wiejska mieć będzie swego instruktora budownictwa. Dzięki temu, zrealizowane zostanie planowe budownictwo wsi.

W PUSZCZY NIEPOŁOMICKIEJ, w powiecie bocheńskim, znajduje się obecnie 18 żubrów. W liczbie tej znajduje się 5 krów, 2 byki, 4 jałówki oraz 7 cielat (2 byczki oraz 5 cieliczek). Najstarszym oraz najpiękniejszym okazem jest 15-letni byk „Puk", którego Niemcy za czasów okupacji wywieźli do Niemiec, a który powrócił „z niewoli" po rozgromieniu Rzeszy.

ZACHOROWANIA W KRAKOWIE. W ostatnim tygodniu zanotowano w Krakowie 17 wypadków szkarlatyny, 3 wypadki tyfusu brzusznego, błonicy — 3, odry —4, koklusz — 8, mumpsa — 1, Heine Medina — 1, róży — 1, gruźlicy — 15, malarii — 1.

CZAS ZIMOWY. Dnia 3 października br. wprowadzony zostanie na terenie całego kraju czas zimowy. W nocy z soboty na niedzielę, należy cofnąć wskazówki zegara o jedną godzinę.

W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIM przydzielono ostatnio dodatkowe kredyty ośrodkom maszynowym w kwocie 39,5 milionów zł. Centrala spółdzielni Samopomoc Chłopska, dokonała już podziału dodatkowych kredytów dla poszczególnych powiatów.

W WOJEWÓDZTWIE RZESZOWSKIM w roku 1947, czynnych było 28 ośrodków maszynowych, które obsłużyły 1.077 gospodarstw wiejskich. W roku bieżącym liczba ośrodków maszynowych zwiększyła się do 84, które obsłużyły 2.680 gospodarstw. Do końca bież. roku zorganizowanych zostanie dalszych 14 ośrodków.

W MOGILANACH POD KRAKOWEM odbyło się dnia 19 września, otwarcie ośrodka maszynowego, które połączono z dożynkami. Nowootwarty ośrodek posiada komplet maszyn rolniczych. Maszyny pracują już w drobnych i średnich gospodarstwach chłopskich.

NOWY PREZES ZARZ. GŁÓW. ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁ. Stefan Ignar, rozpocznie urzędowanie w dniu 1 października. Kongres ZSCh. odbędzie się prawdopodobnie w styczniu 1949 r.

W MYŚLENICACH, dnia 19 września br. odbyło się otwarcie „pogotowia chirurgiczno-położniczego im. Marcelego Nowotki". W otwarciu wzięli udział przedstawiciele „Polskiego Czerwonego Krzyża", Izby Lekarskiej z Krakowa, partie polityczne, przedstawiciele władz, przedstawiciele młodzieży i mieszkańcy miasta. Wybitne zasługi koło zorganizowania ośrodka położył lekarz powiatowy dr Szumski.

PODHALAŃSKI UNIWERSYTET LUD. W SZAFLARACH przyjmuje do 10 października zgłoszenia na 5-cio miesięczny kurs zimowy męski. Nauka bezpłatna. Za utrzymanie w internacie słuchacz wpłaca 1.500 zł. miesięcznie. Warunki przyjęcia: ukończony 18 rok, 5 klas szkoły pow. Podania kierować: Podhalański Uniwersytet Lud. w Szaflarach, pow. Nowy Targ.

MILION OSÓB NA WZO. Do 15 września br. zwiedziło Wystawę Ziem Odzyskanych ponad milion osób. Największe nasilenie wycieczek zanotowano w dniach 11 i 12 września br.

SANOCKA FABRYKA WAGONÓW wyprodukowała 2-tysięczny wagon-węglarkę. Świadczy to o intensywnej produkcji fabryki.

OKRES DZIECIŃSTWA WYMAGA SZCZEGÓLNEJ TROSKI

Ch. T. P. D. — a nowy rok szkolny

Okres pięknych wczasów letnich został zakończony. Masa dzieci chłopskich skorzystało z tych wczasów w koloniach, półkoloniach a szczególnie w dziecińcach. Wszędzie można było zobaczyć rozradowane gromadki dzieci bawiących się beztrosko na wczasach letnich, korzystając z dorobku socjalnego w naszej Ojczyźnie.

Okres ten zakończył się a dzieci nabrały nowych sił i energii, rozpoczynając nowy rok szkolny.

I znów gromadki dzieci spieszą do swoich szkół, ażeby czerpać wiedzę, którą w przyszłości złożą w darze pracy dla dobra Ojczyzny i ogólnoludzkiego. Gdy obserwujemy te gromadki dzieci różnorodnie ubranych, w zależności od starań i zasobności rodziców — przychodzi mi na myśl troska i zapytuję sama siebie; czy też wszystkie dzieci naszej wsi w wieku szkolnym uczęszczają do szkół? Czy wszystkie dzieci mają książki, względnie potrzebne przybory szkolne? Czy dzieci w wieku szkolnym, zamiast do szkoły pozostawiono przy pasieniu zwierząt gospodarskich? A co jeszcze gorsze, może w tym wieku niedbali o przyszłość swoich dzieci rodzice, oddali je na służbę do bogatszych ludzi na wyzysk.

Okres dzieciństwa a szczególnie okres wieku szkolnego, musi być otoczony szczególną troską.

Toteż poczuwam się do obowiązku poruszyć tę sprawę publicznie, a szczególnie zaapelować do wszystkich kół Ch. T. P. D. ażeby na swoich terenach zwróciły baczną uwagę na powyższe zagadnienie.

Nie wyobrażam sobie działalności koła Ch. T. P. D., które by nie zwróciło uwagi na tak zasadniczą sprawę, jak dziecko chłopskie w wieku szkolnym.

Koła Ch. T. P. D. powinny sprawdzić czy wszystkie dzieci chodzą do szkoły a jeżeli nie — to winne zbadać powody. Jeżeli brak funduszów na przybory szkolne z powodu nieszczęścia lub niedostatku dziecka — koło powinno w tych wypadkach przyjść z pomocą, gdyż koło Ch. T. P. D. jest w stanie takie trudności usunąć.

Niedopuszczać do tego. ażeby dziecko pozostawało poza szkołą z jakichkolwiek powodów. Wiek szkolny dziecka nie może być zmarnowany, gdyż nie da się w przyszłości już nigdy naprawić. Nie należy nigdy powodować się jakąś chwilową niechęcią dziecka do szkoły i nauki i wyciągać z tego wnioski, że dziecko nie chce się uczyć „to niech bycki pasie", uważając taką niechęć dziecka jako decyzję ważną, a jakże i często nieodwołalną. Chwilowymi niechęciami dziecka względnie jego niedostatecznymi wynikami w nauce, nie należy się przejmować. Dziecko takie ma swoje okresy. Nieraz początkowo źle się uczy — a później staje się nieraz bardzo dobrym uczniem.

A co się stanie z tym dzieckiem, którego w wieku szkolnym nie dopilnowano i nie dano mu możności ukończenia przynajmniej podstawowej szkoły? A co jeszcze gorsze, gdy zostanie analfabetą?

Dziecko takie w przyszłości, gdy dojdzie do swoich lat i pozna samego siebie — dowie się o swoich zmarnowanych latach a wtenczas do kogo zwróci się z bólem w sercu i żalem? Przede wszystkim do rodziców a także i do tych, których obowiązkiem moralnym i społecznym było dopilnowanie jego dziecinnych lat.

Jakże często jest się świadkiem, gdy dziecko o zmarnowanym losie boryka się z trudnościami szarego dnia, zwraca się do swych rodziców „czegoście mię do szkoły nie posyłali". — Co w ten czas odpowiedzieć?

Całą winę zmarnowany człowiek rzuci bezlitośnie na swych rodziców, że wtenczas kiedy ono jeszcze małe i nie miało świadomości decydowania o swoim losie, rodzice kierowani jego kaprysami udaremnili mu lepszą egzystencję w życiu. Człowiek taki ma zawsze żal do jego najbliższych i całej społeczności okresu jego dzieciństwa i często będzie powtarzał z żalem „żeby go posłano do szkoły — toby sobie dziś życie inaczej ułożył".

Madejczyk Bolesława
z nad Wisłoki.

Z ruchu organizacyjnego PSL

Statutowy Zjazd P. S. L.

w Myślenicach

W niedzielę, dnia 17. października b. r. o godz. 10-tej, w sali Powiatowej Rady Narodowej w Myślenicach, odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. — 2) Ukonstytuowanie się prezydium zjazdu. — 3) Przemówienie powitalne gości. — 4) Referat polityczno-organizacyjny. 5) Sprawozdanie Tymczasowego Zarządu Pow. PSL. — 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. — 7) Wybór Komisji Matki. — 8) Dyskusja nad sprawozdaniem i referatem. — 9) Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej — 10) Wnioski i interpelacje.

W zebraniu winni wziąć udział wszyscy delegaci i poczty sztandarowe. Na zjazd przybędą przedstawiciele władz naczelnych P. S. L. jak również przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego P. S. L. z Krakowa.

Możność otrzymania gospodarstw i kredytu

Na Ziemi lubuskiej, w powiatach Gubin, Krosno Odrzańskie, Rzepin i Sulęcin znajduje się jeszcze znaczna ilość wolnych gospodarstw rolnych, jak również rzemieślniczych, leśnych i rybackich oraz pracowniczych, przeznaczonych dla osadników z terenu województwa krakowskiego.

Gospodarstwa te są częściowo zniszczone — jednakże szeroka i dobrze zorganizowana pomoc ze strony państwa, pozwala osadnikowi na natychmiastowe podjęcie remontu w objętym gospodarstwie. **Ponieważ wymienione powiaty są już stosunkowo dobrze zagospodarowane, Ministerstwo Ziem Odzyskanych zezwala na objęcie gospodarstw przez osiedleńców nawet nie posiadających żadnego inwentarza żywego.**

Ministerstwo Ziem Odzyskanych uruchomiło również **kredyty**, mające na celu doraźną pomoc dla rolników we wstępnym okresie osiedlenia się na Ziemiach Odzyskanych. Wysokość zasiłku dla poszczególnych rodzin została ustalona na sumę 10.000 z czego 3.000 zł będzie wypłacana w gotówce, a reszta (7.000 zł.) w zbożu.

Do korzystania z powyższych zasiłków uprawnieni są małorolni i bezrolni, przesiedlający się na Ziemie Odzyskane i nie posiadający dostatecznych środków własnych na zagospodarowanie się.

Szczegółowych informacyj w tej sprawie udzielają Powiatowe Oddziały P. U. R.

Z wydawnictw

Dr EMIL GODLEWSKI: Pokarmy roślinne i sztuczne nawozy. Wydanie IV. przejrzane i uzupełnione przez prof. dr Tadeusza Lityńskiego. Stron. 96. Cena zł. 180. Nakładem „Wydawnictwa im. Tadeusza Kościuszki".

•

Na rynku księgarskim ukazało się IV. wydanie doskonałej pracy prof. dr Emila Godlewskiego, zmarłego przed wojną, przejrzane i uzupełnione przez prof. dr T. Lityńskiego. Napisana językiem przystępnym, książka ta może oddać nieocenione usługi każdemu rolnikowi.

Na treść tej interesującej pracy, składają się następujące rozdziały: Kim był prof. Emil Godlewski. — Pogadanka o pokarmach roślinnych i sztucznych nawozach. — W jakim celu napisana jest ta pogadanka. — Część I. O pokarmach roślinnych. — Konieczność pokarmu, napoju i świeżego powietrza dla roślin. — Z jakich ciał składa się roślina. — Z czego składa się materia organiczna i z jakich pokarmów powstaje roślina. — W jaki sposób przerabia roślina surowe pokarmy na materię organiczną. —

Część II. O nawozach. — Różne przyczyny nieurodzajności gleby. — Obornik jako nawóz powszechnie skutkujący. — Dlaczego obok obornika najczęściej trzeba jeszcze używać sztucznych nawozów. — Znaczenie dostatku albo braku wapna w glebie. — Jak wymiarkować, jakiego sztucznego nawozu dana gleba potrzebuje. — Jakie są różne sztuczne nawozy. Nawozy azotowe. — Nawozy fosforowe. — Nawozy potasowe. — Nawozy zielone. — Tabelka wysiewu nasion nawozów zielonych. — Jak kupować sztuczne nawozy. — Pobieranie próbki gleby z pola.

Książka powyższa została uznana przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R. jako odpowiednia dla szkół rolniczych.

Do nabycia w księgarniach. Skład główny w księgarni Z. Gustowskiego w Poznaniu, ul. Wielka 10.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm . . . 20.— zł.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm. . . . . . . 50.— „
Drobne ogłoszenia słowo 15 zł. najmniej . . . . 150.— „
Tłuste za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.
Ceny ogłoszeń, prenumeraty za granicą 100% drożej.
Prenumerata z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . 100.— zł

Ogłoszenia tylko za gotówkę. Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Do ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. Za niewyraźny druk, spowodowany warunkami technicznymi Administracja nie odpowiada i nie bierze na siebie obowiązku bezpłatnego powtórnego zamieszczenia inseratu.

Wychodzi raz w tygodniu.

Wydawca Ludowe Tow. Wydaw. „Piast" Kraków Basztowa 17, I p.
Drukarnia Nr. 3 „Wiedza", Kraków, Orzeszkowej 7
Nr. zam. 423. z 24. IX. 48. — M—47666.